

PRENUMERATA.

W Łodzi:
 Rocznie 6.
 Półrocznie 3.
 Kwartalnie 1 k. 50.
 Miesięcznie 50.

W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:
 Rocznie 8.
 Półrocznie 4.
 Kwartalnie 2.

Prenumerata na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirsfelda, przy ul. Mazowieckiej, № 16, wprost towarzystwa kredytowego ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery Dziennika.
 Cena pojedynczego numeru 5 kop.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz potitum lub za jego miejsce 6 kop., z następnym w razie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.
 Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.
 Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.
 Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.
 Od należności przewyższających 10 rubli ustępstwo dodatkowe ogólne 5 proc.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

KALENDARZYK.

Dziś: Środa Jaz. Irenszka B. W.
 Jutro: Piętra i Pawła Ap.
 Wschód słońca o godz. 3 m. 41. Zachód o godz. 8 m. 23.
 Długość dnia godz. 16 m. 44. Przybyło dnia godz. 9 m. 4.

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI
ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 514.

Adres telegraficzny:
„DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracji „Dziennika” oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Fröndlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

Rosya na wystawie.

I.

Pod powyższym tytułem ostatni zeszyt „Economiste Français” miłośni artykuł A. Rafałowicza, oddające ruskim na wystawie powszechnej w Paryżu. Artykuł zawiera wiele ciekawych danych, dotyczących stanu przemysłu rosyjskiego, czerpanych przeważnie ze źródeł ruskich. Przyczącamy artykuł ten prawie w całości. Zaznaczono w nim na wstępie, że Rosya nie przyjęła oficjalnie udziału w wystawie r. b. Sekcyja raska jest dziełem inicjatywy prywatnej; utworzona została nader późno; komitet petersburski nie posiadał żadnego wpływu, ani powagi. W miesiącu październiku r. b. nie zebrał on nawet dwudziestu wystawców i bez pomocy syndykatu, który utworzył się w Moskwie i którego urzędowym delegatem w Paryżu jest p. Varango, szef poważnego domu handlowego, nie zdolałoby urządzić najmniejszej sekcji rosyjskiej. Te trudności zresztą nie posiadają interesu dla ogółu i jeśli wspominać o nich, to tylko dla wytłumaczenia, dlaczego przemysłowcy moskiewscy mają w sekcji przewagę. Ich to przykład pociągnął za sobą innych.

Postępy, dokonane przez Rosję od wieku, przedstawiać się dadzą w kilku cyfrach. W r. 1800 dochody państwa wyniosły 67 milionów, wtedy gdy w 1888 r. przekroczyły już cyfrę 880 milionów rubli. Dochody komor celnych w r. 1888 dały około 5 milionów rubli, a w r. 1888 osiągnęły już cyfrę 134 mil. W przeciągu lat 50, od 1839 do 1889 r., dochód z poczt i telegrafów wzrósł z 3 do 27 milionów rs. W roku 1788 wywóz z Rosji wynosił 28 mil. przwozów — 19 mil., — w ogólnie sumie 47 milionów rubli; w sto lat później cyfra ta — 727 mil. rubli wywozu i 334 mil. rub. przwozu — złożyły się na sumę 1,061 milionów. W roku 1790 Rosya wywoziła zboża za 1,153,000 rubli, w r. 1887 — za 307 mil. rubli. W r. 1790 przywieziono do Rosji

bawelny zaledwie za 14,000 rubli, jako materiału surowego dla roszacej się dopiero gałęzi przemysłu, która następnie dosięgła wysokiego stopnia rozwoju. W roku 1887 przywieziono 11½ mil. pudów bawelny, w r. 1888 — 8½ mil. pudów. W r. 1809 szkoły średnie dawały wykształcenie 5,569 dzieciom (chłopcóm), w 1885 roku ilość uczniów w tych szkołach wynosiła 228,700. Minęły już dawno czasy, gdy Rosya wyróżniała się w przemyśle i handlu swoim malachitami, oryginalnymi pojami, przedmiotami ze srebra emaliowanego i futrami. Obecnie wstąpiła już Rosya stanowczo na tory wielkiego przemysłu. Może ona już teraz prawie we wszystkich gałęziach wystarczyć sama sobie. Bogactwa przyrodzone jej terytorium są ogromne. Ziemia jej zawiera w sobie mnóstwo minerałów, wyjąde zboża, len, konopie, rośliny techniczne i t. p. produkty, a przyszłość gotuje wiele jeszcze innych niespodzianych odkryć nowych bogactw, które mnożyć się będą, w miarę coraz umiętniejszego wyzyskiwania sił przyrody, oraz coraz większego natłuwania komunikacji przez rozszerzenie sieci kolei żelaznych i coraz silniejszego przyływu kapitałów.

Pominąwszy cukrownie, fabryki tabaczn. browary, dystalarnie i zakłady metalurgiczne, ilość fabryk i zakładów przemysłowych w Rosji europejskiej w roku 1885 oznaczył możemy na 19,343, w roku 1886 było ich 18,749, w r. 1887 — 18,933. Produkcyja tych przedsiębiorstw przemysłowych wrosła stopniowo od 999,529,000 rubli w r. 1885, do 1,400,574,880 rubli w r. 1886, a do 1,074,967,000 w r. 1887. Dodawszy do tych zakładów fabryki i zakłady przemysłowe Kaukazu, Syberji i Turkiestanu, otrzymamy sumę 20,847 zakładów, z produkcyją przeciętną 1,043,997 rubli w r. 1886 i 21,247 zakładów z 1,120,252 produkcyją w r. 1887.

Cyfrы te obejmują tylko zakłady, których roczna produkcyja przewyższa 1,000 rubli. Co się zaś tyczy małych przedsiębiorstw, mających mniejszą produkcyję, było ich 42,882 (z 77,887 robotn.), — w roku 1886 i 54,468 (z 91,681 robotn.) w roku

1887. Zakładów przemysłowych w prowincyach polskich było w r. 1887 2,288 z produkcyją 164,495,000 rubli, (105,498 robotn.). Na Kaukazie liczone 1,000 fabryk i zakładów przemysłowych, z produkcyją 28,332,000 rubli (16,771 robotn.). Nakoniec na Syberji i w Turkiestanie było 1,274 zakładów (z 10,113 robotn.), których produkcyję oznaczano w r. 1887 na 16,953,000 rubli.

Departament handlu i rękodzieln. skąd zaeczerpuje te dane, dzieli zakłady przemysłowe na 8 głównych kategorię. Wedle tego podziału było w Rosji w r. 1887:

	Liczba zakład.	Liczba robotn.	Produkcyja w mil. rub.
Przemysł tkacki	3,096	419,448	485
Przemysł metalurgiczny	1,377	113,300	112.6
Produkcyja art. żywności	7,869	79,559	335.7
Huty szklane cegielnie i t. p.	2,380	67,346	28.9
Hodowla zwierząt	4,425	43,876	79.5
Przemysł drzewny	1,093	30,703	25.7
Produkty chemiczne	588	21,134	21.5
Inne gałęzie prac.	419	13,956	31.3
Ogółem	21,247	789,322	1120.2

Produkcyja przemysłowa, wedle głównych okęgów, dzieli się jak następuje:

moskiewski	209,737	219,012
petersburski	138,008	132,274
wielodzimmerski	86,010	97,153

W oddziale ruskim najżywiej nas interesuje przemysł tkacki, a mianowicie bawelny. Pod względem konsumpcyji bawelny, Rosya zajmuje czwarte miejsce i idzie ona bezpośrednio po Anglii, Francji i Niemczech, zbliżając się do ostatnich. *) Żadna inna gałąź wielkiego przemysłu rosyjskiego nie osiąga podobnej potęgi produkcyji, do-

*) Według Bezobrazowa Rosya w r. 1880 sprowadziła z Ameryki północnej 3 mil. pud. baw. Niemcy 4 mil. Francya 5 mil. Ale obok bawelny amerykańskiej Rosya zużywa jeszcze i inna

starczającej wyrobów przed 8-ju laty za 24,500,000 rubli.

W sekcji ruskiej zobaczyć można okazy bawelny, jaką Rosya otrzymuje z Azji środkowej (wystawione przez O. Wogana i przez N. N. Konszyna, którzy posiadają własne plantacyje w Bucharze). Oddawna już Moskwa otrzymywała rocznie do 2½ mil. pud. bawelny z Azji środkowej, lecz w większej części w złym gatunku, takiej jakiej mogli dostarczyć plantatorzy azyjscy, nawpół ucivilizowani, nieposiadający ani pieniędzy, ani wiedzy specjalnej. Urodzajne równiny Azji środkowej z latwością mogą wydawać egzotyczne rośliny, z których wielu nie mogą produkować inne części państwa jak: bawelny, ryżu, ryeynusiu i t. p. Rząd wielce się interesuje udoskonaleniem kultury bawelny krajowej, gdyż byłoby to równoznaczne z uwolnieniem Rosji od rocznego podatku w sumie od 125 do 150 mil. fr., którą ona płaci Ameryce, Egiptowi i Indjom. W tym celu ustanowiono cło wchodowe w złoce, od którego jest wolna bawelna, przychoząca z Azji środkowej. Następnie minister dóbr państwa objął pod swe zwadywanie ogromne przestrzenie gruntów dla urzadzania na nich sztucznej irygacyji i założenia plantacyji bawelny kosztem rządu, lub też wydzierżawienia ich ludzom dostatecznie zaopatrzonym w kapitały i wiedzę i uzdolnionym do prowadzenia racjonalnej eksploatacyji. Na tej to drodze stowarzyszenie handlowe Azji środkowej, Kondrzu i sp., otrzymało grunty, przedstawiając dowody, że może zaaklimatyzować bawelny amerykańską i produkować ją w gatunku, nieustępującym najlepszemu *upland*. Stowarzyszenie to wysłało do Moskwy pewną ilość bawelny, za którą zapłacono taką cenę, jak za najlepszą amerykańską, to jest po 11¼ rubla. Bawelna ta kosztowała ich z kosztami produkcyji 4½ rubla, koszty transportu wyniosły 2½ rubla, pozostaje zatem zysku około 4 rubli na pudzie. Można więc się spodziewać szybkiego rozwoju uprawy tego produktu.

ODCINEK DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO.

13)

Henryk Gréville.

DRUGA MATKA.

Tłumaczenie z francuskiego.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 142).

— Nie jej kazałam powiedzieć! Byłam rozgniewana; straciłam rozum; posłałam po ciebie, ale nie po nią!

— Mniejsza o to!

— Jakto mniejsza o to? Nie powinna była ci o tem powiedzieć! Wypytała Jaffę; Jaffé źle zrobił, że paplał, ale ona gorzej jeszcze postąpiła, powtarzając ci to. Obowiązkiem jej było, gdyby miała serce, ukryć to przed tobą! Wszakiego się rodzicom nie mówi, żeby ich nie drażnić! Ale ona... ona spokoju nie będzie miała, dopóki nie znienawidzisz syna własnego!

Ryszard napozór odzyskał zimną krew, która był utracił przy tej niespodzianej napaści, ale jeszcze wrażliwość w duszy jego, gdy odpowiedział:

— Wiesz, kochana matko, że syna mego muszę z pod wpływu twego usunąć! Bo nie tylko nie nauczyłabyś go kochać drugą matkę, ale zrobiłabyś z niego kość niezgody między nami!

Pani Brice spojrzęła na syna z wyrazem oburzenia bez granic i wyszła, zostawiając za sobą drzwi otwarte.

Ryszard zeszedł na dół, kazał zaprzęgać; uwiadomił o tem Otylię i poszedł do syna. Dziecko było teraz samo.

— Czy gotów jesteś? — zapytał go łagodnie.

— Jechać z tobą, ojcze? — powiedział Edmund. — Nie, ojcze, ja nie chcę stąd odjechać.

— Czy chcesz, czy nie chcesz, wszystko mi jedno — odpowiedział rozdrażniony Ryszard. — Pytam się czyś gotów?

— Nie pojedę do ciebie do Paryża — zawołało dziecko, pięście zaciskając; — nie porzucę babki, żeby jechać do macochy. Chcę wstąpić do liceum, ale do tej kobiety nie pojedę nigdy! Nienawidzę jej!

Otylia w tej chwili właśnie schodziła ze schodów i zatrzymała się w sieni.

— Edmundzie, jesteś tylko niegodziwą papugą! — zawołał ojciec, tracąc już cierpliwość.

— Wiesz! ona nas podsłuchuje! — powiedział Edmund, którego wzrok przenikliwy rozpoznal kształty Otyli przez drzwi ciągle napół otwarte. — Ona jest przyczyną wszystkiego! Nie cierpię jej; tak, pani, nie cierpię cie!

— Edmundzie! — krzyknął Ryszard. Podniósł rękę na dziecko, ale Otylia go powstrzymała.

— Daj mu pokój, mój drogi! — powiedziała ze słodyczą; — on nie wie, co mówi! Przyjdzie później do rozumu.

Dziecko patrzyło na nią oczyma gniewem palającym, nie umiejąc i nie mogąc wyrazić swojej złości. Edmund rzucił jakieś obelżliwe wyrazy które dzieci nawet najlepiej wychowane słyszą na podwórzu i powtarzają je, nie rozumiejąc nawet ich znaczenia.

— Chodźmy stąd! — powiedział Ryszard, wyprowadzając żonę błędą z przerażenia. — Myślę naprawdę, że tu wszyscy powariowali!

Pani Brice, posłyszawszy hałas, nadbiegła, syn przechodząc obok niej, ukłonił jej się z głębokim uszanowaniem i wyszedł. Powóz jeszcze nie był gotów, czekał więc

chwile musieli na ganku. Otylia drżała ze wzruszenia, a trochę i z zimna, bo wiatr był ostry bardzo. Ryszard słyszał, jak żona dzwoniła zębami; zawiął ją też lepiej w szalę, wynalazł i siebie w kieszeni fuilarową chusteczkę, którą jej zawiązał na szyi, ale nie powiedział ani słowa.

Jaffé nadszedł.
 — Kazałem zaprzząść do karety — odezwał się — bo to pani jedzie, a także i z powodu pana Edmunda.

— Pan Edmund nie jedzie — powiedział Ryszard. — Wydam ci rozporządzenie, Jaffé, a gdybyś przypadkiem nie mógł go wykonać, przyjedziesz po mnie do Paryża, a gdyby matka ci to wyrzuciła, pozostaniesz u mnie w służbie.

— Dobrze, panie! Nie będzie tego potrzebne! — powiedział z uśmiechem poczciwy człowiek. — Pani Brice jest zarozumiona i w gruncie zadoBRA, żeby jakiego miała między nami nieporozumienia wywołać!

Państwo Ryszardowicze wsięli do karety i pojechali. Kiedy już wieś minęli, Ryszard zsunął się na kolana i całował ręce Otylii, mówiąc:

— Przepraszam cię, żono moja!

VII.

Edmund bez żadnych już innych przeszkód wstąpił jako pensyonarz do liceum. Pani Brice, uspokoiwszy się nieco, zrozumiała, że jej ślepa miłość dla wnuka była nierządna i nie stawiła dłużej oporu. Ryszard kazał Jaffemu przywieźć Edmunda i zatrzymał go u siebie dwa czy trzy dni. Otylii nie było wówczas w domu, więc Edmund nie spotkał się z nią. Gdy powróciła, powiedziała mu poprostu: dzień dobry, na co on temże samem odpowiedział; traktowała go napozór obojętnie, tak, że nie można było widać, czy mu przebaczyła,

ale najsurowsze oko dostrzedzby nie mogło jakiegokolwiek urazy, ani nawet niechęci z jej strony.

Pani Brice, matka, zajęła piękny apartament niedaleko od liceum, dalej trochę od mieszkania syna, i dnie święteczne w ten sposób podzielili: rano Edmund pod opieką Jaffego przychodził będzie na śniadanie do ojca, a popołudnie spędzał u babki, która zobowiązała się odsyłać go wieczorem do szkoły. — Taki był program niedziel, program rzadko wykonywany, bo Edmund często zasługiwał na karę i bywał pozbawiony wyjścia za zle sprawowanie; ale Ryszard nie martwił się tem bardzo, rachując, że obcowanie z towarzyszami, zycie z nimi wspólne złagodzi ostrość charakteru syna. Rachował także bardzo i na pierwszą komunij chłopca; myślał, że chwila uroczysta i przygotowanie do niej przywidzie syna do upamiętania. Nadzieje go omiły. Edmund przykładmie wyuczył się zasad religii, ale głęboko się niemi nie przejął, nie wzruszył. Zdawało się, jak gdyby sprężyła jakaś wykrzywiona od dzieciennego wieku powstrzymywała duszę od wylewu uczuć.

Nadszedł dzień uroczysty; Edmund ukłaki przed ojcem, za przewinienia go przepraszając; zrobił to z należytą pokorą; na ucałowania ojca odpowiedział gorącym pocałunkiem, ale nie wchodził w szczegóły, nie wynurzał się i ojciec nie mógł być pewnym, czy syn jest do głębi duszy wzruszonym. Otylii jeszcze nie było; chętnie wyjeżdżała do ojca, ile razy przygotowywała się jakaś uroczystość rodzinna, gdy się zbliżał dzień, wspomnienie jakiegó budzący. Pani Brice, matka, poprowadziła wnuka do kościoła, szczęśliwa, pyszna, zadowolona, że przeszłokó żadnych nie miała, i w głębi serca oddawała sprawiedliwość synowej, że z wielkim taktem postępowała.

Przemysł, handel i komunikacje.

Drugi żelazne.

Na zebraniu ogólnym akcyjny zjazd kolei nadwisląńskiej w Petersburgu wybrano na dyrektorów: Karola hr. Zamoyckiego na lat cztery, p. Henryka Halperta na lat trzy i p. Łucyńskiego na rok jeden. Na kandydatów obrano pp. Iwrenowa, Grottena, Erazma Piltza i Jastrzebskiego. Prezesem pozostał p. Leopold Kronenberg.

Przedstawiciele kolei zakaukaskiej, warszawsko-wiedeńskiej, bydgoskiej, nadwisląńskiej, iwanogrodzko-dąbrowskiej i południowo-zachodniej odbywają w Petersburgu narady, w celu ustanowienia nowej konwencji, dotyczącej przewozu nafty kaukaskiej w wagoniach-cysternach w komunikacji bezpośredniej z Batum przez Odesę do Warszawy.

Ministerium komunikacji pozwoliło na dalsze prowadzenie studyów przygotowawczych do budowy nowej odnogi kolejowej od Żmerynki do Nowostelie (południowo-zachodniej). Termin rozpoczęcia samej budowy niepodobna bliżej określić, wiadomo tylko, iż w r. b. na roboty ministerium nie wyda zezwolenia.

Kolej zakaukaska wyjednana od ministerium komunikacji odcroczenie terminu przejścia linii na własność rządu do dnia 13 sierpnia. Jednocześnie ministerium zobowiązało kolej do sporządzenia dokładnego i racjonalnego spisu tych urządzeń, których pozostawienie na czas dłuższy w zarządzie, aż do chwili całkowitego zdania wszystkich spraw w ręce rządu, okazuje się niezbędnym.

Handel.

Kilka większych zakładów warszawskich otrzymało w dniach ostatnich zamówienia na dostawę znacznych partij narzędzi gospodarczych do Cesarstwa, zwłaszcza do gubernij północno-wschodnich. Największym zbytem cieszą się wyrabiane u nas od lat kilku na większą skalę: sierpy, kosy, noże ogrodnicze i t. p. drobniejsza, a w każdym gospodarstwie niezbędna narzędzia rolnicze.

W tych dniach wysłano z Warszawy do Teheranu znaczny transport białyny meskiej i obuwia. Nabywca nadesłał 2.800 rubli na rachunek żądanego towaru.

Jeden z dzienników, wychodzących w Syberji („Wostocznoje Obozrenie“), zapewnia, że wszelkie opowieści o bajecznych jakoby bogactwach w Syberji i „bogactwach“ syberyjskich przeszą grubą przesadą. „Milionerów jest bardzo mało i znaleźć ich można tylko w niektórych miastach Syberji. Miliony swe zrobili nagle na kopalniach złota, na handlu herbata, a po części na gorzelniach — teraz jednak widoczna jest rzecza, że zebrane kapitały zamiast rosnąć, zmniejszają się stopniowo, rozpraszają i tonieją. Obroty handlowe na Syberji są bardzo niepewne i chwiejne, a bankrutstwa domów handlowych są tutaj na porządku dziennym. Niedawno jedna z największych firm za Bajkałem, ku ogólnemu zdumieniu, zawiesiła wypłaty. I to ma być bogactwo? Legendowe kopalnie złota nie dają już tych bajecznych dochodów, jak dawniej. To też wszyscy przemysłowcy i rękawicy, zajmujący

się tym przemysłem, narzekają na ciężkie czasy. Gdzie szukać tego bogactwa i tych kapitałów? Heleńko jest mowa o milionowych przedsiębiorstwach, jak np. o budowie linii kolejowej, o przekopaniu kanału, o nrządzeniu żeglugi parowej na większą odległość, pokazuje się zawsze, iż do tego rodzaju przedsiębiorstw kraj nie posiada pieniędzy. Nie tedy dziwnego, że jak dawniej, tak i teraz płyną tu kapitały z zagradu.

Przemysł.

Towarzystwo zakładów B. Handtkę w Warszawie miało w roku zeszłym dochodu brutto rs. 143,884 kop. 24, a zysku czystego rs. 65,433 kop. 99. Na dywidendę przeznaczono 40,000 rubli (8%, czyli po 80 rs. od akcyj).

Warszawskie towarzystwo kopalni węgla i zakładów hutniczych osiągnęło w roku zeszłym 134,305 rs. 5½ kop. czystego zysku, z którego przeznaczono na dywidendę 120,000 rs. (po 20 rs. od akcyj 250 rublowej, czyli po 8½%).

W Wolskachs, w radomskiem, założono suszarnie nasion lśniących, przywózonych dotychczas w znacznej ilości z zagradu.

Wykształcenie przemysłowe.

Dyrektor zakładów żywarodowskich, p. Kossuth, nadesłał towarzystwu popierania przemysłu i handlu projekt założenia w Warszawie szkoły technicznej średniej, w której wykładane byłyby umiejętności, potrzebne dla techników, mających być pomocnikami inżynierów lub innych kierowników przemysłowych. Według projektu pana K., kurs owej szkoły byłby czteroletni.

Wystawy.

Na ostatnim zebraniu warszawskiego towarzystwa ogrodniczego postanowiono wysłać delegata na wystawę paryską.

Do Warszawy przybyli dwaj agenci z Eupatorji, dla zachęcenia przemysłowców tutejszych do udziału w wystawie w Tyflicie i Baku. W tym samym celu agenci udają się do Łodzi, Tomaszowa i innych miast fabrycznych.

W dniu 13 listopada r. b. otwartą będzie dziesięciodniowa wystawa nasion w Odesie. Okazy winny być nadesłane do d. 27 października.

W sierpniu r. b. urządzoną będzie w Kijowie wystawa hodowli drobiu, owiec i trzody chlewnej.

Wiadomości bieżące.

(-) Ze szkół. Gimnazjum męskie. Tutejsze gimnazjum męskie rozpoczęło wakacje w dniu wczorajszym. Ze sprawozdania o stanie gimnazjum w roku ubiegłym wyciągamy następujące dane. Z klasy przygotowawczej do I-szej zdano egzaminy 20 uczniów: z I do II—28; z II do III—29; z III do IV—24; z IV do V—11; z V do VI—12; z VI do VII—10. Pozostawiono na drugi rok: w klasie przygotowawczej 8 uczniów; w I—13; w II—11; w III—10; w IV—1; w V—5; w VI—1. Do powtórnych egzaminów dopuszczono: w I klasie 1 ucznia, w II—3 uczniów, w IV—4, w V—6 i w VI—2. Nagrodzono: w klasie przygotowawczej Stanisława Kurzyję, (ksiązką i listem pochwalnym), Zygmunta Messynga

buźni do pocałowania z usmiechem i przejętością bez zarzutu. Od niejakiego czasu mówiła do niej: „kochana pani“, a w jej rżowych usteczkach przymiotnik ten nie znaczył, brzmiał, jak oklepna słodycz, powtarzana przez dziecko, które słyszało nie raz roznowę babki z przyjaciółkami. Ukryta zazdrość pani de la Rouvraye wyszłała to, a Otylia w usmiechu słodkim wdowy dostrzegła wiele sztyderstwa.

Ryszard wdzyczał, żegnając córke; wzdychał także witając ją, widząc ją tak piękną. Nie to było powodem tego smutku, że pozabawionym jest widoku takiego wdzieku, tyłu powabów, ale martwił się, że wychowanie, czyste powierzone, spaczy charakter dziecka ukochanego, że córka jego nie będzie taką, jaką pragnął ją widzieć. Dla oczu pragnął ją mieć taką, jaką była, ale dla serca chciał drugiej Otylii, lagodnej i szlachetnej, męzkiej i pokornej, gotowej do walki życia, a pokój miłującej...

— Ciępliwosci! — mówiła doń żona — wszystko to będzie. Zawiedziony w nadziejach, zapragnął gorąco dziecięcia, któreby było jego pociechą, bo wychowywałby je pod własnym okiem, bo byłoby pod opieką rozumnej i nkochej żony...

Nie było mu dane kosztować tej rozkoszy. Zgodził się z przeznaczeniem, ale posmutniał i w pracy szukał zadowolenia szlachetnych swoich popędów. Otylia z tego powodu cierpiała; nie dlatego, żeby się czuła opuszczoną, ale bólała, że mąż doznał zawodu. Znosiła to z poddaniem, ale małżonkowie, którzy mogli być tak szczęśliwymi, mieli zmartwienie, a nie mogli nawet o niem z sobą mówić.

Pomimo to kochali się niemniej gorąco, tylko posmutniełi oboje.

Tymczasem wybuchły zaburzenia r. 1870.

i Maksymiliana Monica (listami pochwalnym); w klasie I: Leona Bari, Stanisława Alwasa, Walerego Wróblewskiego, Walerego Ryfłńskiego i Karola Remusa; w klasie II: Bolesława Boguckiego, Stanisława Działarskiego i w kl. III: Adolfa Millera i Henryka Lipskiego (listami pochwalnymi).

Egzaminy wstępne rozpoczął się z dniem 28 sierpnia i trwać będą do 2 września r. b. Do klas I i III z powodu braku miejsc, w roku bieżącym egzaminów nie będzie.

Na rzecz biblioteki tutejszego męskiego gimnazjum ofiarował fabrykant łódzki, p. Hirsberg, atlas państwa ruskiego, składający się z 80 map i planów miast, prócz tego p. Abkin złożył zbiór obrazów historycznych Langla w ilości 61 sztuk.

Gimnazjum żeńskie. Do łódzkiego gimnazjum żeńskiego w końcu roku szkolnego uczęszczało 209 uczennic, a mianowicie do klasy I—46, do II—54, do III—42, do IV—30, do V—15 i do VI—22. Zdano egzaminy z I klasy do II—30 uczennic, z II do III—39, z III do IV—27, z IV do V—16; z V do VI—12, z VI do VII—22. Pozostawiono na drugi rok: w I klasie 6 uczennic, w II—7, w III—7 i w IV—3. Dopuszczono do powtórnych egzaminów w I klasie 10 uczennic, w II—8, w III—8 i w IV—11.

Nagrodzono następujące uczennice: a) (nagrody I rzędu: książki i listy pochwalne) w klasie I (Olga Kammerger, Zofia Lamprecht; w klasie III: Róża Goldberg; w klasie IV: Olga Lorenc; w klasie V: Konstancja Wislocką, Adele Busse i Rozalie Trzeciak; w klasie VI: Otylię Milker i Nadzieję Chroman; b) (nagrody II rzędu: listy pochwalne) w klasie I: Jadwigę Kozarzewską i Elizę Wajajer; w klasie II: Elizę Szule; w klasie III: Leonie Ginsberg; w klasie IV: Rywkę Markus i w klasie VI: Zofię Waszczyńska, Stefanię Goldsobel, Hannę Littaier i Natalię Sperańską. Otrzymały nagrody w książkach w II kl. Eliza Wajajer, w IV—Wiara Birgel, w VI—Natalia Sperańska, Zofia Waszczyńska i Getruda Snay (za ręczne roboty).

Szkola rzemieślnicza. Do 6 klasowej wyższej szkoły rzemieślniczej w ubiegłym roku szkolnym uczęszczało 350 uczniów, a mianowicie: do klas: Ia 43,—Ib 41,—II a 40,—II b 41,—III a 39,—III b 37,—IV a 27,—IV b 26,—V 31,—VI 25.

Po odliczeniu tych, którzy w ciągu roku szkołę dobrowolnie opuścili i tych, którzy z rozmaitych przyczyn wydalono, jak również i tych, których z powodu niedostatecznego przygotowania nie dopuszczono do egzaminów, zdano na rok przyszły: z klasy I do II: w oddziale I-a 21 uczniów, w oddz. I-b 22; z klasy II do III: w oddz. II-a 19, w oddz. II-b 15; z klasy III do IV: w oddz. III-a 17, w oddz. III-b 12; z klasy IV do V: w oddz. IV-a 15, w oddz. IV-b 11; z klasy V do VI—10. Do powtórnych egzaminów przy rozpoczęciu się roku szkolnego zakwalifikowano: w klasie I; w oddziale a—11 uczniów, w oddz. b—7; w klasie II: w oddz. a—9, w oddz. b—11; w klasie III: w oddz. a—11, w oddziale b—3; w klasie IV: w oddz. a—2, w oddz. b—3; w klasie V—7.

Z 25 abiturjentów wydano świadectwa dojrzałości następującym: 1) Włodzimie-

rzowi Annenkow, 2) Henrykowi Baumgartenowi, 3) Wacławowi Byszewskiemu, 4) Wacławowi Drazowskiemu, 5) Floryanowi Frankowskiemu, 6) Stanisławowi Kazubowskiemu, 7) Szymce Kochańskiemu, 8) Józefowi Koszuckiemu, 9) Władysławowi Kukulskim, 10) Michałowi Miguliniowi, 11) Dezydereu Rzakowskiemu, 12) Włofowi Sachsowi, 13) Arturowi Szejnerowi, 14) Janowi Szmidowi, 15) Leonowi Stegemanowi, 16) Józefowi Suszyńskiemu, 17) Cezaremu Urychowi, 18) Emiliowi Wejlówi, 19) Alfredowi Zonerowi i 20) Herszowi Nelkenowi. Nagrody otrzymali następujący uczniowie: w klasie I w oddziale a: Kazimierz Łaszkievicz, Gabriel Sokolnicki, Stefan Walewski; w oddziale b: Stanisław Paradowski. W klasie II w oddziale b: Bronisław Berger, Józef Beskowski i Jakob Littauer. W klasie III w oddz. a: Wilbald Ulrich; w oddz. b: Kazimierz Pawłowski. W klasie IV w oddz. b: Włodzimierz Rjumien. W klasie V Włodzimierz Wojcikow i Ludwik Neugebauer. Z tych Wojcikow otrzymał nagrodę I stopnia, a inni 3-go.—Wakacje trwać będą do 28 sierpnia r. b. Otwarcie przyszłego roku szkolnego nastąpi w dniu 30 tegoż miesiąca.

Szkola niedzielno-handlowa. W 4-to klasowej tutejszej szkole niedzielno-handlowej zdano egzaminy: w I klasie 15 uczniów, w II klasie 18; w III—11; dopuszczono do powtórnych egzaminów w I klasie 6 uczniów w II—6 i w III—3. Z ukończenia szkoły niedzielno-handlowej otrzymali patenty: 1) Adolf Böhme, 2) Bogumił Wendland, 3) Jachiel Gawroński, 4) Ernest Hempel, 5) Ludwik Dietrich, 6) Jan Kühn, 7) Robert Klkar, 8) Dyonizy Kulisz, 9) Berek Lubelski, 10) Adolf Ludwig, 11) Ryszard Cielbil.

Otwarcie szkoły niedzielno-handlowej w nowym roku szkolnym nastąpi w dniu 3 września r. b.

W *szkołach elementarnych* rozpoczęły się od onegdaj wakacje letnie.

(-) Nowa fabryka. W naszym mieście powstała od niedawna nowa fabryka. Jest to fabryka wyrobów kafl i majolikowych i płyt na podłogi. Przedsiębiorcą tej fabryki jest p. Rudolf Schule, właściciel fabryki asfaltu i tektury smółkowej. Zakład p. S. wyrabia kafl i majolikowe, zatrudniając do 60 ludzi. Jestto więc fabryka, założona na dość szeroka skalę i jako pierwsza w Łodzi, może liczyć na wielki odbyt swych wyrobów.

(-) Przegląd straży ogniowej ochotniczej łódzkiej w obecności komendanta i rady zarządzającej, odbył się w ogrodzie Paradyżu w niedzielę, dnia 30 b. m., o godzinie 5 popołudniu. Wszyscy członkowie straży winni się zebrać w pełnych uniformach o godzinie 4 po południu w domu majstrów tkackich, skąd wyruszą do Paradyzu.

(-) Na jarmarku w Łowiczu kilku tutejszych fabrykantów zakupilo znaczną partję koni powozowych i roboczych. Partya składa się z około 200 koni.

(-) Gołębie pocztowe. Pan S. sprowadził do Łodzi 8 par gołębi pocztowych, które zamierza wytresować na listonoszów.

(-) Znajomość pisowni. Na jednej z przynajpalnych ulic naszego miasta wy-

w Paryżu od czasu ostatnich zaburzeń. Koniec końcem, kazano mi zawiadomić o tem pana i jeżeli możliwe, zabrać chłopca, póki jeszcze czas go przemieść, nie narażając go na niebezpieczeństwo. A pana u nieszcześnie niema we Francji! To historyjal

— Trzeba go tutaj wziąć—z pośpiechem rzekła Otylia.

— To znowu babka nie będzie zadowolona — powiedział Jaffé, mijając czapkę. Gdyby, broń Boże, choroba była ciężką i gdyby się co stało męszemu, a jeszcze do tego w nieobecnosci pana, nigdyby nie przestali utrzymywać, że to z winy pani!

Patrzył Otylii w oczy; był to jego zwyżczaj we wszystkich ważnych okolicznosciach.

— Czy pewnym jesteś, że będzie go można przewieść do Pignons? — zapytała młoda kobieta przegladając rozkład pociągów.

— Odpowiadam za to! Od wczoraj dopiero chory, może nawet nie wielkiego nie będzie, ale jednak... wreszcie...

Mówże Jaffé; muszę wiedzieć o wszystkim!

— Mówiono mi w szkole, że w tych dniach mieli parę wypadków czarnej ospy. Pokazała się ona w czasie oblężenia, to rzecz pewna... i zdaje się, że nanowo panować zaczyna...

Otylia zadzwoiła na pannę szluzca. — Mamy czas jeszcze zabrać go przed odejściem pociągu — powiedziała. — Idź Jaffé, najmy wygodny powóz przy ulicy Varennes i nie traćmy chwili.

Na żądanie pani Ryszardowej oddano je. Edmundka, który w ubraniu licealnem cienki, wyrosły, wydłużony jeszcze przez chorobę, zeszedł machinalnie ze schodów z Jaffém, żadnych mu pytań nie zadając.

wieszono sztyl z następującym napisem: „Wyroby czukierku i czast.“

(-) **Dropny pożar.** Onegdzaj o godzinie 10 rano w sklepie p. Loebła Sachsa wybuchł ogień, który natychmiast ugaszono.

(-) **Mniomani zbrodniarzy.** Onegdajszego nocy panu W., urzędnikowi jednej z miejscowych instytucyj, zastabla nagła żona. Pobiegł więc niezwłocznie po doktora, a że mieszka w okolicach Pragi, skąd, jak wiadomo, spory kawał od miasta, musiał biedz szybkim krokiem, aby na czas doktora sprowadzić. Na ulicy Skwerowej pan W. spotkał jakiegoś jegomościa, który sądząc, że ktoś biegnie ku niemu, aby go obechrzędzić, wyjął z kieszeni rewolwer i strzelił dla odstrachu trzy razy. Rozumie się, że p. W., sądząc także, iż natrafił na mordercę, przestraszony, uymkał ku miastu co miał sil w nogach, a za przykładem jego poszedł i drugi mniomany zbrodniarz... obaj szczęśliwi, że uniknęli napaści.

(-) **Omali nie wypadek.** Wczoraj z jednego z domów przy ulicy Piotrkowskiej spadł sztyl blaszany wraz z żelaznym prętem; sztyl o mało co nie zranił w głowę przechodzącego właśnie pod nim chłopca. Należałoby, dla uniknięcia wypadków, mocno sztyły przytwierdzić.

spektorem kolei żelaznych zostać ma w miejscie bar. Szwernwala, rz. r. st. Gorbunow.

Z prasy. „Nowoje wremia“ pisze: „Z powodu rozpuszczonych przez gazety wieńskie wieści, jakoby układy Rosyi z Watykanem miały być zerwane, nadeszły z Rzymu autentyczne wiadomości, że pogłoski te są najzupełniej bezpodstawne. Pan Izwołski nie wyjeżdżał wcale z Rzymu i prowadzi w dalszym ciągu rokowania. Co się zaś tyczy nowych biskupów polskich do mianowania ich potrzeba tylko sprowadzić z Petersburga niektóre dokumenty.“

ROZMAITOŚCI.

× **Burze i nawalnice** zrzędzili w ostatnich dniach wielkie spustoszenia na Śląsku; zwłaszcza w dolinach gór Obłężnych nastąpiły tak silne powodzie, że znikła nadzieja umiarkowanych choćby zbiorów.

× **Smutny wypadek** miał miejsce w tomach kamienia pod Kalkleutgeben, w Austrii. Podczas rozsadzania skał rznął wielki odłam, grzebiąc robotników, z których czterech poniosło śmierć na miejscu, czterech zaś jest śmiertelnie rannych. Wszyscy prawie pozostawili żony i dzieci.

KRONIKAR.

— **Warszawa.**

Loterya. We środę, jako w 10-m dniu ciągnięcia 5-jej klasy 152 loteryi klasycznej, główniejsze wygrane padły jak następuje: № 18760 wygrał rs. 4000 u kolektora Kalinowskiego w Warszawie—№ 4798 rs. 2000 u kolektora Obniżki w Warszawie—№ 13493 rs. 2000 u kolektorki Chorowskiej w Łodzi—№ 1007 rs. 1000 u kolektorki Tomczyckiej w Siedlcach—№ 7590 rs. 1000 u kolektorki Mioduszewskiej w Warszawie—№ 11127 rs. 1000 u kolektorki Jaszowskiej w Warszawie—№ 15951 rs. 1000 u kolektora Stryka w Warszawie—№ 17340 rs. 1000 u kolektorki Gawryjki w Warszawie—№ 20557 rs. 1000 u kolektorki Jezerskiej w Warszawie. Następujące numery wygrały po rs. 400: 895, 9289, 10963, 12418, 15550, 15612, 16349, 18580.

Petersburg, 26 czerwca. (Ag. p.). Według pogłoski, zakończone zostało roztrząsanie projektu o naczelnikach ziemskich. Publikacja spodziewana jest wkrótce.

Petersburg, 26 czerwca. (Ag. półn.). Według informacji „Grażdanina“, armia ruska otrzymała nową broń małego kalibru, która ma być zamówiona we Francji.

Wiedeń, 26 czerwca. (Ag. półn.). Na wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej delegacji przedlitawskiej hr. Kalnoky wygłosił wzięcie *expose* o położeniu europejskim. Oświadczył on, że wprawdzie sytuacja od roku zeszłego nie polepszyła się, wszakże nie daje się dostrzegać zaostreżenia. Następnie mówił o stosunkach serbskich i rumuńskich. Stosunki te nie dają istotnego powodu do obaw, jakkolwiek zaszły tam ważne zmiany rządowe. Rumunia pilnuje zawsze troskliwe swej niezawisłości. Regencya serbska złożyła formalne przyrzeczenia co do utrzymania sąsiedzkich i pokojowych stosunków. Nie ma żadnego powodu do przypuszczenia, aby przyrzeczenia te zlamala, ponieważ utrzymanie dobrych sąsiedzkich stosunków leży przedewszystkiem w interesie samej Serbii. Z pojedynczych objawów na półwyspie bałkańskim niemożna czerpać powodów do obaw. Minister zapewnił wreszcie, że monarchia zachowuje ze wszystkimi mocarstwami przyjacielskie stosunki.

O Bułgarii *expose* nie wspomniał. Po skończeniu wywodów ministra nastąpiły interpelacje. Hr. Hohenwarth zapytywał w przedmiocie odezw serbskich poburządzających przeciw Austrii. Hr. Kalnoky odpowiedział: Rząd serbski wystąpił przeciw autorom odezw z własnej inicjatywy bez przyczynienia się Austrii.

TELEGRAMY.

Wiedeń, 26 czerwca. (Ag. p.). Hr. Kalnoky wyjaśniając w kwestyi budżetowej obecną sytuację polityczną oświadczył, iż od roku zeszłego nie uległa ona zmianie i od owego czasu do chwili obecnej nie stało się nic takiego co mogłoby zaostreżyć stosunki pomiędzy państwami. Zachowanie się Rumunii, pomimo zmiany ministerjum, nie daje najmniejszego powodu do niebezpieczeństwa, regencya zaś serbska oświadczyła się stanowczo za utrzymaniem stosunków przyjacielskich. O Bułgarii hr. Kalnoky nie wspominał wcale.

Stuttgart, 26 czerwca. (Ag. p.). Cesarz i cesarzowa w towarzystwie króla saskiego przybyli tutaj wczoraj na jubileusz 25-letnich rządów króla Karola Wirtemberskiego. Na dworcu przyjęli ich wszyscy obecni tutaj książęta. W zanku królewskim powitali przybywających królestwo wirtemberscy w otoczeniu wszystkich księżniczek.

Bern, 26 czerwca. (Ag. półn.). Rada stanów uchwalała bez dyskusji i jednogłośnie 600,000 fr. na ufortyfikowanie góry św. Gotarda. Rada narodowa uchwalała jednogłośnie projekt rady związkowej co do utworzenia urzędu prokuratora generalnego.

Wiedeń, 26 czerwca. (Ag. p.). „Presse“ zbija komentarze gazet zagranicznych, które uważają mowę cesarza Franciszka Józefa za groźbę wojny. „Nene freie Presse“ powiada w artykule wstępnym, że ustep, poświęcony Bułgarii, miał daleko sięgający cel polityczny.

Wiedeń, 26 czerwca. (Ag. p.). „Fremdenblatt“ powiada: „Sprawy bałkańskie posiadają ważność tylko względną. Punkt ciężkości położenia tkwi w rywalizacji wielkich mocarstw, pomiędzy którymi panuje głęboka różnica poglądów eo do politycznego przodownictwa w Europie. Jakkolwiek sytuacja jest bardzo zawikłana, w

każdy razie pokójowe rozwiązanie jej wcale dotąd nie przechodził sił ludzkich.

Wiedeń, 26 czerwca. (Ag. p.). Królestwo rumuńskie wraz z następującą tronu przybyli tu w poniedziałek wieczorem na dwudniowy pobyt w drodze do Sztuttgardu i zamieszkali w Hotelu Munscha. Wczoraj przed południem król z następującą tronu złożył wizytę cesarzowi w Burgu.

Wiedeń, 26 czerwca. (Ag. p.). Cesarzowa Elżbieta i arcyksiężniczka Marya Walerya odjechały do Ischru; cesarz udaje się tam za nimi we czwartek na dwa tygodnie. Później oboje cesarstwo wyjadą do Gasteinu, gdzie cesarzowa Elżbieta dłuższą zamezka. Cesarz powróci z Gasteinu do Wiednia.

Wiedeń, 26 czerwca. (Ag. p.). Król duński przybył z Wiesbaden do Gmunden.

Zagrzeb, 26 czerwca. (Ag. p.). Rząd zabronił serbom tubyjszym wszelkiego obchodu jubileusza bitwy na Kosowym Polu.

Londyn, 26-go czerwca. (Ag. półn.). W izbie gmin oświadczył podsekretarz stanu Ferguson: Według wiadomości, otrzymanych z Kairu, naczelnik derwiszów sudańskich Wadeltunji na czele 2,000 ludzi przybył do Semneh o siedem mil na południe Sarraus i ciągnie na Wadyhalfa. General Grenfell udał się do Wadyhalfa. Dotąd nie wysłano tam wojsk angielskich; są jednak w pogotowiu na wypadek potrzeby.

Londyn, 26-go czerwca. (Ag. półn.). Podsekretarz stanu dla spraw zewnętrznych, Ferguson, oświadczył w izbie gmin, iż rząd angielski nie otrzymał żadnej wiadomości o tem, ażeby Rosya zakładała nową stację węglową i morską na wyspie Nord-pacyfik.

Londyn 26-go czerwca. (Ag. półn.). Biuro Rentera dowiadyuje się, iż rząd francuski odmówił zezwolenia na konwersję priorytetów egipskiego długu publicznego, jeżeli nie zostaną mu dane należyte rękojnie rychelego opuszczenia Egiptu przez wojska angielskie.

Straż ogniana warszawska składa się obecnie z 1-go komendanta, 5-ciu brandmistrzów, 3-ch maszynistów, 312 strażaków i 130 kominiarzy. Tabor straży tej liczy: 3 parowe sikawki, 15 ręcznych, 35 beczek, 11 omnibusów i 5 wozów do narzędzi ratunkowych. Do obsługi sikawek, beczek i wozów straż posiada 192 konie.

Medale za prace konkursowe na ogłoszone przez fakultety uniwersytetu warszawskiego tematy otrzymali p.p.: Ignacy Maryan Chrapkowski, b. student 4 kursu wydziału filologicznego, medal złoty; p. Józef Maryan Moroziewicz, student 4 kursu wydziału przyrodniczego, medal złoty; Paulin Kazimierz Zórawski, b. student wydziału matematycznego, medal srebrny.

— **Petersburg.**

Ministerjum dóbr państwa poleciło zaprowadzić w szkołach rolniczych szczególną naukę hodowli inwentarza. — *Głównym in-*

Sąd Okręgowy Piotrkowski.

Wyciągi z aktów wywiezionych w sali posiedkowej sądu okręgowego.

Umowy przedślubne.

78. Przed regentem Henrykiem Kaniewskim w Zegierzu, dnia 28 maja 1888 r., Otton Gustaw Ernst, fabrykant, i Olga Marya Ernst, panna pełnoletnia, obydwoje w Zegierzu zamieszkałi, zawarli umowę przedślubną, mocą której cały majątek, jakim obecnie każde z przyszłych małżonków rozporządza, stanowić będzie własnością każdego z nich; majątek zaś nabyty w ciągu życia małżonki, będzie wspólną własnością małżonków. Majątek Olgi Maryi Ernst przy zawarciu niniejszej umowy wynosił gotówką rs. 1,900 i w ruchomościach rs. 500. Majątek Ottona Gustawa Ernsta wynosił gotówką rs. 2,900 i w ruchomościach rs. 500.

79. Przed regentem Henrykiem Kokoszką w Warszawie, dnia 12 czerwca 1888 r., Ieok Majer Jerolimski i Chinda Tykocińska, oboje niepełnoletni, działający w asystencyi ojców, Berka Jerolimskiego, handlującego w m. Łodzi, i Chaima Tykocińskiego, handlującego, w Warszawie zamieszkałi, zawarli umowę przedślubną na tychże warunkach, co i poprzednie. Majątek Ieoka Majera Jerolimskiego przedstawiał wartość rs. 600.

80. Przed regentem Józefem Zborowskim w Częstochowie, dnia 12 czerwca 1888 r., Franciszek Władysław Schmidt, handlujący w Łodzi, i Józefa Olaszewska, panna pełnoletnia, w Częstochowie zamieszkałi, zawarli umowę przedślubną na warunkach tych samych, co i poprzednie. Majątek Józefa Olaszewskiego wynosił gotówką rs. 1,000 i w ruchomościach rs. 1,000.

81. Przed tymże regentem, dnia 12 czerwca 1888 r., Sander (Aleksander) Berman, handlujący w Częstochowie, i Teresa Lewkowicz, panna niepełnoletnia, działająca w asystencyi ojca, Szmulia Jakóba Lewkowicza, we wsi Sielce, pow. bendzkiego zamieszkałi, zawarli umowę przedślubną na warunkach tych samych, co i poprzednie. Majątek Teresy Lewkowicz wynosił gotówką rs. 500 i w ruchomościach rs. 490. Majątek Bermana wynosił rs. 400.

82. Przed regentem Janem Normarkiem w Warszawie, dnia 19 czerwca 1888 r., Daniel Czenow, handlujący w Łodzi, i Elka vel Helena Kolinska, panna pełnoletnia, w Warszawie zamieszkałi, zawarli umowę przedślubną na warunkach tych samych, co i poprzednie. Majątek Elki vel Heleny Kolinskiej wynosił gotówką rs. 1,500 i w ruchomościach rs. 500. Majątek zaś Czenowa wynosił rs. 1,000.

Bardzo był już chory i dał się prowadzić, jak nieprzytomny.

Usadziwszy go w powozie, Jaffé oczyma szukał pani Ryszardowej, by jej pomódz wsiąść także, ale ta z tyłu podeszła i pościagnęła go na stronę.

Nie trzeba — powiedziała — żeby Edmund nie widział. Nie lubi mnie i nie chce go drażnić. Wsiądz z nim; na dworcu wejść do innego przedziału, a w Larochie wynajmujemy znówu dwa ekwipaże.

Podróż odbyłi tak, jak Otylia chciała. Pani Brice, uprzedzona telegramem, czekała na nich na stacyi. Zadrzała zobaczywszy mizerną i nabrzekłą twarz biednego dziecka, które przed niedawnym czasem pozegnała zupełnie zdrowem, ale nie wyrzekła słowa. Chcąc uniknąć tłumaczeń się w miejscu publicznem, pani Ryszardowa nie pokazała się. Polecila Jaffemu, żeby kilku słowami uprzedził babkę o jej przybyciu.

Edmunda położono do łóżka i postano po domowego lekarza, a gdy chłopiec usnął, pani Brice zeszła do salonu, gdzie na nią czekała synowa.

Pół godziny oczekiwania obudziło wiele wspomnień bolesnych w Otylii. — w tym samym pokoju parę miesięcy temu przeszła chwile najprzykrejsze w życiu. Teraz znówu tu przybywała z dobrej woli, pomimo, że przyrzekała sobie, niewzwana, nie przestąpić progę tego i pytała się sama siebie, czy i tym razem serce niezadaleko ją miosło, czy nie przekroczyła granic rozsądku. Coby Ryszard zrobił? Zadawała sobie to pytanie dziesiątę razy na minutę i nie znajdowała innej odpowiedzi, jak to, że Ryszard postąpiłby tak samo, jak ona postąpiła, że byłby uprowadził dziecko z zatrutego powietrza paryskiego i byłby je oddał babce, która je wychowała.

(D. c. n.)

Ostatnie wiadomości handlowe.

Berlin, 26 czerwca. Gielda była dziś zajęta głównie regulacją końcomiesięczną; poza tem ruch był nadzwyczaj ograniczony. Kursy podlegały nieznamcznym tylko wahaniom.

Warszawa, 26 czerwca. Wskleś kr. term. na: Berlin (2 d.) 48.10 żąd. 47.80, 85, 90, 95, 97 1/2 kup.; Londyn kr. ter. (3 m.) 9.78 żąd.; Paryż (10 d.) 39.15 żąd. Wiedeń (8 d.) 82.60 żąd., 82.30, 35 kup.; 4% listy likwid. Król. Polak. dziś 88.25 żąd., wale 87.90 żąd.; 5% pożyczka wschodnia II an. 99.00 żąd., 4% pow. wewnątrz 1887 r. 84.00 żąd., 83.75 kup.; 5% listy zastawne ziemskie 1-ej ser. 98.40 żąd., 98.15 kup.; III ser. lit. A 97.20 żąd.; V ser. lit. A B 97, 96, 95, 90 kup.; 5% listy zast. m. Warszawy 198.50 żąd.; II 96.25 żąd., III 95.75 żąd., IV 95.40 żąd., 95.20, 30 kup.; V 95.40 żąd., 95.20 kup.; 5% listy zast. m. Łodzi I ser. 93.50 żąd., II 93.50 żąd., 92.75, 80 kup., III 92.50 żąd.; Dyskonto: Berlin 3%, Londyn 2 1/2%, Paryż 3%, Wiedeń 4%, Petersburg 5 1/2%. Wartość kuponu z potrąc. 5%, listy zast. ziemskie 3.5, warsz. I i II 11 1/2, Łodzi 7 1/2, listy likwid. 2 1/4, pow. przedwoj. I 2 1/2, II 1 3/8.

Berlin, 26 czerwca. Banknoty ruskie zaraz

208.50, na dostawę 207.75, weksle na Warszawę 208.25, na Petersburg kr. 207.75, na Petersburg dl. 206.10, na Londyn kr. 20.44 1/2, na Londyn dl. 20.37, na Wiedeń 171.65, kuponu celne 324.60, 5% listy zastawne 62.40, 4% listy likwidacyjne 57.40, pożyczka ruska 4%, 1880 r. 91.00, 5% z 1884 r. 102.30, 5% z 1887 r. 54.00, 6% renta sioła 112.90, pożyczka wschodnia II em. 63.10, III emisji 63.60, 5% listy zastawne ruskie 102.10, 5% pożyczka premiowa z 1864 roku 178.00, także z 1866 r. 160.30, akcyi drog. żel. warszawsko-wiedeńskiej 209.75, akcyi kredytowa austriackiej 161.75, akcyi warszawskiego banku handlowego —, dyskonto wotego 75.10, dyskonto niemieckiego banku państwa 3%, prywatne 2 1/4%.

Londyn, 26 czerwca. Pożyczka ruska z 1889 roku II em. 90 1/2, 2%, Konsola angielskie 98 1/2.

Warszawa, 26 czerwca. Targ na płacę Witkowskiego. Pzenica m. ord. —, psra i dobra —, biała 575—600, wyborowa 615—635, żyto wyborowe 415—430, orzołda —, wadliw —, jęczmień 2 i 4-rzęd. —, owies 270—300, gryka —, rzepak letni —, zimowy —, rzepak rapś zim. —, groch półny —, cukrowy —, fasola —, —, za korzec, kasza jaglana —, olej rzepakowy —, —, lnisay —, —, za pud.

Dowiożono pszenicy 600, żyta 600, jęczmienia —, owas 100, grolno polnego — korcy.

Warszawa, 26 czerwca. Okrowta 78%, z akcyą po k. 9 1/2%. Stosunek garnca do wiadra 100—307 1/2. Hurt. skład. za wiadro kop. 838—841, za garn. 273—274. Sazyki za wiadro kop. 851—854, za garnie 277—278 kop. (z dod. na wyach. 2%).

Berlin, 26 czerwca. Pzenica 180—192 na cz. —, na cz. lip. 180.00, na list. grad. 188.00. Żyto 143—153, na cz. —, na cz. sier. 152.90, na list. gr. 138.00.

Havre, 26 czerwca. Kawa good average Santos na lip. 83.75, na wrz. 84.50, na grad. 85.50 mono.

New-York, 25 czerwca. Bawelna 10 1/2, w N. Orleansie 10 1/4, Kawa (Fair Rio) 17 1/2, Rio № 7, low ordinary na lip. 13.35, na wrz. 13.75.

Ważniejsze wygrane padły jak następuje:

— **Gielda warszawska.** Żądano z końcem giełdy

Za weksle krótkoterminowe

na Berlin za 100 mr. . . . 48.10 48.20

na Londyn za 1 £ 9.78 9.80

na Paryż za 100 fr. 39.15 39.25

na Wiedeń za 100 fl. 82.60 82.75

Za papiery państwowe.

Listy likwidacyjne Kr. Pol. . . . 88.25 88.25

Ruska pożyczka wschodnia 99.— 99.—

4% poz. wewz. r. 1887 84.— 84.15

Listy zast. em. Seryi I 98.40 98.30

„ „ „ „ V 97.20 97.10

Listy zast. m. Warsz. Ser. I 98.50 98.50

„ „ „ „ V 95.40 95.40

Listy zast. m. Łodzi Seryi I 94.50 94.25

„ „ „ „ II 93.50 93.50

„ „ „ „ III 93.— 93.14

Gielda Berlińska.

Banknoty ruskie zaraz 208.50 208.50

„ „ „ „ „ na dostaw 208.— 208.25

Dyskonto prywatne 2 1/2% 2 1/2%

Monety i banknoty : Not. urzęd. Not. niemuż. żąd. pl. 781

Imperyaly i półimperyaly (Emisji 17 grudnia 1885 roku)

Półimperyaly stare

Marki niemieckie 48 1/2

Austriackie banknoty 82 1/2

Franki 39 1/2

Wartość robla kred. w zlocie . . 64 1/2

Kupony celne 156 1/2

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 26 czerwca:

W parafii katolickiej 1. a mianowicie: Józef Fiszler z Anna Szumplich.

W parafii ewangelickiej —

Starozakonnych —

Zmarli w dniu 26 czerwca:

Katolicy: dzieci do lat 15-tn zmarło 10, w tej liczbie chłopców 5, dziewcząt 5, dorosłych 3, w tej liczbie mężczyzyn 3, kobiet —, a mianowicie:

Ignacy Otomański, lat 53, Zygmunt Nowak, lat 23, Józef Bernhard, lat 58.

Ewangelicy: dzieci do lat 15-tn zmarło 1, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt —, dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzyn 2, kobiet —, a mianowicie:

Wilhelm Milnikel, lat 61, Henryk Hintz, lat 63.

Starozakonni: dzieci do lat 15-tn zmarło 1, w tej liczbie chłopców 0, dziewcząt 1, dorosłych —, w tej liczbie mężczyzyn —, kobiet —, a mianowicie:

- LISTA PRZYJEZDNYCH**
- Hotel Polski.** F. Krasnosiełski z Kiele, M. Russ z Częstochowy, Zięciakiewicz, Brabander, Kobsobdzki, Krawczyński, Duntlinger, K. Kozakiewicz z Warszawy, M. Ozarnowski z Petersburga, Kraft z Sztaszowa.
- Grand Hotel J. Gantscher** z Astrachania, W. Zlotow, E. Mameli z Petersburga, K. Zalewski z Warszawy.

WYKAZ DEPEZ

niczorgonych przez tubyjszą stację telegraficzną z powodu niezadziałania adresatów —

Szentowickiemu w hotelu hamburskim z Przyłaga — Ludwikowi Hajpolin z Moskwy.

Dr. Majkowski

praktykuje od 19 Maja do 20 Września w Bausku.

Dr. Grabowski

asys. Uniwersytetu Warszawskiego lekarz zdrowoty w Bausku. 851-6-3

O G Ł O S Z E N I A.

Teatr Łódzki. W ogrodzie Sellina. W sobotę, dnia 29 czerwca 1889

Stary Piechór i SYN JEGO HUZAR Węgierska operetta w 4 aktach, z tańcami napisana przez Józefa Szigetli, muzyka Ignacego Bognara.



Towarzystwo Łódzkich Cyklistów SPRZEDAŻ BILETÓW na Wyścigi mające się odbyć dnia 25 czerwca (7 lipca) r. b. w Żelaznowie

CENY MIEJSC: Łoże na trybunach 4 osobowe po rs. 8.20, łoże parterowe 4 osobowe po rs. 6.20, miejsca na trybunach 1 i 2 rząd rs. 1.55, miejsca na trybunach 3-4 rząd rs. 1.30, miejsce przed trybuną rs. 1, wejście na plac kop. 30.

W Szkole Realnej lekcje wakacyjne rozpoczną się z dnieniem 4 lipca r. b.

Graczyk, 1050-3-1

POSZUKUJE SIĘ MIEJSCA pisarza, magazyniera, ekspedienta, lub innego podobnego. Poważne rekomendacje na zadanie okazać mogą. Oferty pod literami A. B. w „Dzienniku” składać proszę.

GABINET dentystyczny J. Haberfelda z dnieniem 1 (13) lipca r. b.

przeniesionym zostaje do domu Sz. Wiślickiego róż ulicy Piotrkowskiej i Zielonej (gdzie fryzjer Kulakowski) w bramie na 2 piętrze.

W gabinecie moim przyjmować będą jak dotychczas od godz. 9 do 1 i od 2 do 7 po poł., biednych bezpłatnie od 8 do 9 rano. Operacje i nadal wykonywać będę bez bólu przy pomocy tlenku azotu (gaz roz-wesalający).

Zona moja Klementyna z Palczyńskich Diensner przed 12-tu laty potajemnie mnie opuściła; ktoby wiedział o jej teraźniejszym pobycie, raczy mnie o tem zawiadomić. Rycypis; lat 42, włosy blond, oczy ciemne, na lewym policzku czarna brodawka.

Emanuel Diesner, ulica Lipowa, przy Zielonym-Rynku № 793. 1044-3-2

Droga żel. Fabryczno-Łódzka. Z powodu oświadczenia odbierającego Beninaona, o zagubieniu duplikatów listów frachtowych na towary przybyłe: z Rygi za fr. 9148 w dniu 15 b. m., z Czyżewa za fr. 1380 w dniu 8 b. m., z Wolbromia za fr. 3242 w dniu 20 b. m., Droga żelazna Fabryczno-Łódzka podaje do wiadomości, że pominięto duplikaty NN 9148, 1380 i 3242 uważa za nieważne.

Droga żel. Fabryczno-Łódzka. Z powodu oświadczenia wysyłającego P. Russota, o zagubieniu duplikatu listu frachtowego № 17941 na wysłany dnia 22 marca r. b. towar z Łodzi do Winnicy. Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej, podaje do wiadomości, za pominięto duplikat № 17941 uważa za nieważny.

Droga żel. Fabryczno-Łódzka. Z powodu oświadczenia wysyłającego pana Poznańskiego, o zagubieniu duplikatu listu frachtowego № 31458 na wysłany dnia 4 czerwca r. b. towar z Łodzi do Nowo-Mińska. Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej podaje do wiadomości, że pominięto duplikat № 31458 uważa za nieważny.

Obiady prywatne smacznie przyrządzone za umiarkowaną cenę. Tamże znajdzie pomieszczenie dwóch kawalerów. Wiadomość ulica Kolejowa (Dzielnia) № 1111 i pp. Pietkiewicz. 1031-3-2

Jeden tydzień w Paryżu za 125 Fr. za mieszkanie, stołowanie w Palais Royal na wystawie, w wielkich zakładach Buljonowych, w Grand-Hotel, albo w Hotel Continental, za wejścia na wystawie, za przejazdy na statkach, promenady w powozach w celu oglądania pomników i osobliwości paryskich. — Zgłosić się: à l'Agence des Excursions collectives 25, Passage Saunier, Paris, a ta Agencja udzieli szczegółowe prospektu. — Tłumacz towarzyszyć będzie podróżującym. 1025-7-2

Całkowite urządzenie fabryki OCTU oraz beczki rozmaitej wielkości po przystępnej cenie do sprzedania. Wiadomość u E. Stegemana, Łódź, ulica Piotrkowska. 1035-3-2

Wielki wybór luster, kryształowych w ramach i bez ram, konsolk z marmurowymi płytami i bez, nadszedł do składu galanteryjnego Ludwika Henig. 921-0

JEST do odnalezienia wspólne mieszkanie dla przyswoitej kobiety, ulica Piotrkowska № 280, mieszkania № 8. 1044-3-3

ZGUBIONO kartę pobytu, wydana z tutejszego magistratu dla rodziny Eleazara Lichtenberga. Łaskawy znalazca raczy złożyć takową w magistracie. 1057-1

ZAGINEŁA karta pobytu, wydana z tutejszego miasta Łodzi, na imię Abrama Himmelstein. Łaskawy znalazca raczy ją złożyć takową w magistracie. 1054-

Zaginiony paszport, wydany przez wójta gminy Zajęczków, powiat kielecki, na imię Heindla Rajzman. Łaskawy znalazca raczy złożyć takowy w tutejszym magistracie. 1035-1

Warszawskie BIURO TECHNICZNE INŻYNIERA - TECHNOLOGA A. Pezachowicza, Mechanika Rządów Gubernialnych Suwalskiego i Łomżyńskiego. WARSZAWA, Marszałkowska N. 116. W zakres działalności biura wchodzi: Tylko specjalne obmowywanie kotłów parowych, według własnego, oryginalnego systemu, przy którym osiąga się zupełne zużyciowanie paliwa, UWAGA. Na potwierdzenie przedstawione być mogą świadectwa wydane przez osoby, u których dokonano roboty. REPRESENTANT na Łódź i okolice C. Taube ulica Zawadzka Nr. 48. 370-100-0

NIE MA BÓLU ZĘBÓW KTO UŻYWA Eliksiru Wielebnych OO. Benedyktynów Opactwa w Soulae (Gironde) wynaleziony w roku 1373 przez prezera Piotra Boursand Nagrodzony złotymi medalami w Brukseli 1880 r. i w Londynie 1884



ОБЪЯВЛЕНИЕ. Судебный Приставъ Съезда Мирowych Судей 3-го Петроковскаго Округа В. С. Дудзинский, жительствующий въ гор. Лодзи въ домъ N 514 D. объявляетъ, что Юни 30 дня сего 1889 года съ 10 час. утра въ гор. Лодзи по Вульчанской улицѣ подъ N. 800, будетъ продаваться движимое имущество, принадлежащее Фридриху Вальгельму Гону, заключающееся въ лошади, бричкѣ, возѣ и мебели и оцененное 113 руб. — коп., на удовлетворение претензій Густава Генслера. Опись и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно разсматривать у Судебнаго Пристава и въ день продажи на мѣстѣ оной. Лодзь, Юни 13 дня 1889 г. И. д. Суд. Пристава Дудзинский. 1056-1

ОБЪЯВЛЕНИЕ. Судебный Приставъ Съезда Мирowych Судей 3-го Петроковскаго Округа В. С. Дудзинский, жительствующий въ гор. Лодзи въ домъ N. 514 D. объявляетъ, что Юни 30 дня сего 1889 года съ 10 час. утра въ гор. Лодзи по Вульчанской улицѣ подъ N. 800, будетъ продаваться движимое имущество, принадлежащее Фридриху Гону, заключающееся въ мебели и оцененное 160 руб. — коп., на удовлетворение претензій фирмы „Карль Гирке“. Опись и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно разсматривать у Судебнаго Пристава и въ день продажи на мѣстѣ оной. Лодзь, Юни 13 дня 1889 г. И. д. Суд. Пристава Дудзинский. 1055-

ОБЪЯВЛЕНИЕ. Судебный Приставъ Петроковскаго Окружнаго Суда, Ричардъ Будевичъ, жительствующий въ гор. Лодзи на Новомъ Рынкѣ подъ N. 240, (10) на основаніи 1030 ст. Уст. Гр. Суд. объявляетъ, что 21 Юни 1889 года въ 10 час. утра будетъ произведена публичная продажа движимаго имущества принадлежащаго представителю фирмы „Шнейдеръ и Бауеръ“ Гу-става Шнейдеръ, состоящаго изъ столярскихъ станковъ и позуколье и оцененнаго для торговъ въ 135 руб. — коп. Продажа будетъ производиться въ гор. Лодзи подъ N 761 р. г. Лодзь, 14 Юни 1889 года. Судебный Приставъ Будевичъ. 1058-1

SKŁAD HERZENBERGA & RAPPEPORTA POLECA świeżo otrzymane: Materje jedwabne gładkie i fantazyjne. Grenadyny i Gazy czarne i kolorowe. Materjaly wełniane, czarne i kolorowe w nowym rodzaju. Mousselines de laine specjalny materyał na letnie suknie i bluzki. Zephyry, Satinety i Cretony w najświeższych deseniach. Materjaly na damskie płaszcze letnie jedwabne, wełniane i bawełniane. Materjaly jedwabne, wełniane i bawełniane specjalnie na SURDUTY MĘZKIE. Materya jedwabna tró (Tschl-Tschun-tscha). Kamizelki zagraniczne. Materjaly wełniane na koldry (jedna szerokość). Atlasy i Materje jedwabne specjalne na koldry. Piótna fińlandzkie i rozmaite inne wyroby płócienne. Chustki wełowe. Materjaly meblowe. Firanki Serwety Dywany odpasowane i na lokcie. Chodniki w różnych gatunkach. Drychly na materace i rolety. I rozmaite inne towary wchodzące w zakres składu manufakturalnego. Wszystkie powyższe wymienione towary, sprzedawane będą po możliwie przystępnych cenach. 993-6-3

W administracji „Dziennika Łódzkiego” są do nabycia Szematy do zapisywania wypadków w fabryce.

Tabela wygranych w 9 dniu ciągnięcia V-jej klasy 152 loteryi klasycznej. Dnia 25-go czerwca 1889 roku. Główniejsze wygrane wyszły następujące: Rs. 4,000 na № 16039, rs. 2,000 na № 7202 16003 19406, po rs. 1,000 na № 3297 18171 18673 18266 22567, po rs. 200 na № 142 1533 2218 3299 5061 5637 8061 8896 9363 11583 13076 18209 19541 21139 21391 22579, po rs. 100 na № 61 275 488 602 2174 2185 2334 3384 3995 4014 4431 4692 4845 5210 9263 9715 10198 10831 11516 12063 12905 13511 13718 16514 16889 17567 19070 20423 20588 20724 21448 21904 22262 22843 23120